

Druga strona



Znalazłeś się w trudnej sytuacji? Możesz na mnie liczyć! Pomogę, doradzę, będę interweniowała. Ułatwię kontakt z prawnikiem lub z innym ekspertem. Od poniedziałku do piątku, od godz. 9 do 17, na sygnały czeka Bożena Szczudłowska z Działu Łączności z Czytelnikami. Nr tel. 801 15 00 39 lub 58 300 33 41, e-mail: redakcja@prasa.gda.pl

DZISIAJ
MAX
+22
MIN
+13



Od redaktora

Tomasz Kubik
sekretarz redakcji



Abonament na pomysłowość

Rządzący nie chcą urzędna w państwowej kasie, dlatego słyszymy o coraz to nowych pomysłach na płacenie abonamentu radiowo-telewizyjnego. Nie udało się wcześniej pomysł ściągania opłat z rachunkiem za prąd, więc teraz mówi się o płaceniu razem z rachunkiem za kablówkę lub telewizję satelitarną. Sądzę, że nie w obywatelach leży problem, ale w biurokratycznym podejściu państwa i wysokości opłaty. Ściągalskość abonamentu byłaby większa, gdyby było to, po pierwsze - uproszczone, po drugie - tańsze. Gdyby opłata za cały rok wynosiła nie więcej niż 100 zł, liczba chętnych do zapłaty małąby wzrosnąć. Wyszłoby, powiedzmy, 8 zł miesięcznie. Bardziej marketingowo byłoby 7,99... Prawda, że już wygląda to inaczej? Przemnożmy jeszcze przez liczbę ludzi tę kwotę, która byłaby dla nich symboliczna. I dodajmy łatwy, niewymagający za dużo sposob płacenia. Im mniejszy odczuwamy dyskomfort związany z rachunkami, tym lepiej dla kontrahentów. Rozumieją to firmy prywatne, państwowe jeszcze nie. ●

Gafy - Trafy

Pelplinianie kliknięciami wywalczyli place zabaw

Mieszkańcy gminy Pelplin wyjątkowo udanie mobilizują się w internetowych głosowaniach na realizację sponsorowanych przez duże koncerny projektów. Niedawno po raz drugi Pelplin wywalczył budowę nowego placu zabaw na osiedlu Półko, w ramach konkursu „Podwórko Nivea”. W pierwszej turze konkursu miasteczko zajęło piąte miejsce. Kolejnym sukcesem jest zdobycie grantu w wysokości 28 tys. zł na powstanie tematycznego placu zabaw „Miasteczko Strażackie”. To efekt uzyskania prawie 11 tys. głosów w konkursie „To dla mnie ważne”, organizowanego przez Fundację Aviva. (PZ)

Brak oznakowania domów problemem dla służb

Brak oznakowania nieruchomości to wielki problem dla służb mundurowych, które tracą bezcenny czas na szukaniu adresów, zamiast jak najszybciej trafić do miejsca, gdzie potrzebna jest pomoc. Ten problem dotyka m.in. gminę Szemud, gdzie władze uczulają mieszkańców, aby umieszczali na swoich domostwach tabliczki. - Za ignorowanie tego obowiązku grozi grzywna do 250 złotych albo kara nagany. Tak wynika z kodeksu wykroczeń - ostrzegają urzędnicy. Ten obowiązek ciąży nie tylko na właścicielu nieruchomości, lecz także na administratorze, dozorczy, użytkowniku. (TS)

Rozmowa „Dziennika Bałtyckiego”

CBA wchodzi do urzędów jak ojciec chrzestny

Rozmowa z Markiem Biernackim, posłem PO, członkiem sejmowej Komisji ds. Służb Specjalnych

W 2011 roku, za rządów PO, CBA masowo sprawdzało oświadczenia majątkowe samorządowców, i to było w porządku. A kiedy teraz CBA wchodzi do wszystkich urzędów marszałkowskich, PO mówi, że to wojna państwa z samorządami.

Skoro jednego dnia CBA wchodzi do wszystkich urzędów marszałkowskich - jest to jednak zaskoczeniem. Kontrole odbywają się rutynowo, przez cały czas, również samorządowców. One były i są... I powinny być.

Oczywiście. Głośną „sprawę podkarpacką” CBA prowadziło za poprzedniego szefa tej służby, co nawet było krytykowane przez niektórych przedstawicieli koalicji PO-PSL. Takie działania miały za tym miejsce, tylko że działano w ramach określonych zasad i bez nagłaśniania.

Tym razem CBA ogłosiło specjalny komunikat.

Tak jakby kontrolowany miał być jakiś przeciwnik, wręcz wróg, którego trzeba sprawdzić przez zaskoczenie.

Czyli, Pana zdaniem, wejście CBA do wszystkich urzędów



► Marek Biernacki: - Żadnych wielkich afer nie udowodniono

marszałkowskich to co innego niż rutynowe działania?

Zdecydowanie. Rutynowo nie wchodzi się wszędzie jednego dnia. Ta akcja wygląda jak pokaz. To ojciec chrzestny jednego dnia rozprawiał się ze wszystkimi swoimi przeciwnikami, niespodziewanie uderzając w nich.

Komunikat CBA mówi, że zostaną skontrolowane przede wszystkim „projekty, w których urząd marszałkowski sam przyznawał sobie środki, sam je realizował i później sam rozliczał”. Zwykły Kowalski pomyśli sobie: no tak, przekładali sobie pieniądze z kieszeni do kieszeni.

Że to była zмова, wręcz mafijna. A środki unijne są przecież pod stałą i dekaden-

wą kontrolą, także instytucji brukselskich. Komunikat CBA stwarza takie wrażenie, jakby dotąd kontroli nie było. Komunikat łączy tę kontrolę z zapowiedzią sprawdzenia oświadczeń majątkowych marszałków.

Powstaje niepotrzebne wrażenie jakiejś relacji wydawania środków publicznych z majątkiem prywatnym.

Mogło chodzić o stworzenie takiego wrażenia?

Nie wiem, czy takie były intencje, ale takie wrażenie powstaje. Próbuje się wykażać, że środki unijne były źle wydawane przez poprzednią ekipę. A przecież było to wielkim sukcesem Polski. Dochodzi jeszcze ten element, że marszałkowie są w znacznej większości powiązani z Platformą. Obóz rządowy nie rozumie, że samorządowcom to całkiem inne zwierzę polityczne niż polityk z Warszawy.

Daje Pan wiarę politycznym plotkom, że kontrola to wstęp do przyspieszenia wyborów samorządowych?

Takie plotki się pojawiają. Ale wyniki nie są optymistyczne dla Prawa i Sprawiedliwości, przynajmniej na północy.

Jak to, przecież PiS jest na wzno-

szej fał, ma już 40 procent

Tylko że we wszystkich samorządowych wyborach uzupełniających PiS przegrało. Ale być może w tych plotkach jest coś na rzeczy. PiS zdaje sobie sprawę, że bezpośrednią władzę i wpływ na życie ludzi mają samorządy. Tak jak audyt miał wykazać fatalne rządy PO i PSL, tak kontrola ma wykazać, jak fatalnie funkcjonowały samorządy. Audyt niby wykazał, że rządy PO to jeden wielki dramat, ale zapowiadanych wniosków do prokuratury nie poszło po nim wiele.

Jak na razie żadnych wielkich afer nie udowodniono. Tak samo jak nie udowodniono stosowania nielegalnych środków operacyjnych w stosunku do dziennikarzy czy obywateli. To już ósmy miesiąc rządów. Czeka nas naprawdę wielkie wyzwania. Kryzys polityczny się zaostrza, w ślad za tym przyjdą problemy gospodarcze. Na tym należałoby się skoncentrować. Nie chodzi o to, żeby nie rozliczać czy nie przeprowadzać kontroli, bo każdą władzę trzeba rozliczać, więc i władzę PO-PSL. Ale w sposób spokojny, stonowany, merytoryczny, a nie polityczny. Myślę, że raczej tego oczekują obywatele. ● ©©

ROZMAWIŁ